

Grzegorz Białuński

O początkach wsi Dębowiec i okolicy do roku 1525

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4 (278), 735-746

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Grzegorz Białuński

O POCZĄTKACH WSI DĘBOWIEC I OKOLICY DO ROKU 1525

Prezentowany szkic ma na celu ukazanie dziejów wsi Dębowiec w komturstwie bałgijskim (w okręgu Święta Siekierka, obecnie powiat braniewski, gmina Lelkowo) na tle wydarzeń w najbliższych okolicach w okresie średniowiecza.

O nazwie Dębowca, a właściwie „Dębiny”, i co z tego wynika

Pierwotna niemiecka nazwa wsi brzmiała: Eichholz. W dawnych czasach, kiedy nie było jeszcze powszechnie obowiązujących zasad ortografii, zapisywano ją w najprzeróżniejszy sposób, we wszystkich możliwych kombinacjach: *Eichholz*, *Eynholz*, *Eichholtzen*, *Eichholtz*, *Eychholts*, *Eychholz* itd. Nazwę po II wojnie światowej przemianowano (w zasadzie przetłumaczono) na „Dębowiec”, choć właściwsze w rozumieniu nazwy niemieckiej byłoby określenie „Dębina”¹, czyli ‘drzewostan dębowy’ lub ‘drewno dębu’. Pierwotna nazwa nawiązywała niewątpliwie do tego pierwszego znaczenia. Pewne wnioski możemy wyciągnąć już z analizy nazwy. Wieś powstała na terenie zalesionym, wcześniej niezamieszkanym. Osadnicy z Niemiec (o czym świadczy nazwa) lub potomkowie osadników niemieckich osiedlonych wcześniej w zachodnich Prusach przybyli na obszar, gdzie nie było pierwotnej ludności pruskiej (do tego jeszcze wróć). Ponadto, jeśli w okolicy przeważała dębina, to znaczyłoby, że gleby były żyzne, korzystne dla osadnictwa. Niewątpliwie sprzyjały też hodowli świń, a to ze względu na poszukiwane wówczas i niezwykle cenione żołędzie. Wypas świń w dąbrowach rozpoczynał się w połowie września i trwał nawet do końca grudnia. Na utuczenie jednej świni wystarczały żołędzie z 25–30 starych dębów, zaś do jej nakarmienia potrzebowano około 5 kg żołędzi. Nie dziwi więc, że ówcześni mieszkańcy obecność lasów dębowych uznawali za wystarczający powód do nadania swojej miejscowości związanej z nimi nazwy.

¹ *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie, zmiany*, red. K. Rymut, t. II: C–D, Kraków 1997, s. 340.

O początkach spowitych w mgle niepamięci...

Nieszczęśliwie stało się tak, że dokumenty dotyczące początków Dębowca zaginęły. Nie wiadomo nawet, kiedy i w jakich okolicznościach, ale pewne jest, że nie istniały już w XIX w. (Sądzę, że głównym powodem zaginięcia dokumentów było przejście większości wsi w ręce szlacheckie, władze państwowe uznały zatem odnawianie i przepisywanie przywilejów w kopiarzach za bezcelowe). Jesteśmy wobec tego zdani czasami na hipotezy, stąd pojawiają się całkowicie mylne lub dowolne wnioski bądź też błędne interpretacje skromnych przekazów. Wystarczy wspomnieć o dwóch rozpowszechnionych opiniach w sprawie pierwszej wzmianki dotyczącej Dębowca i pierwszej informacji o Lelkowie. W wypadku Dębowca przyjęło się, i słusznie, że pierwsza wiadomość o wsi pochodziła z 1412 r., ale błędnie kojarzono ten fakt z wielką wojną Polski i Litwy z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411 oraz rzekomym splądrowaniem i spalaniem wsi przez wojska polskie². Zapiska z 1412 r. w ogóle tego nie dotyczy, także działania wojsk polskich w tym rejonie wydają się wątpliwe, mogły tam działać najwyżej wojska litewskie. Najpewniej pomyłono więc zapis z 1412 r. (rzeczywiście pierwszy o Dębowcu) z inną jeszcze zapiską, z 1414 r., kiedy podczas kolejnej wojny Polski i Litwy z Zakonem faktycznie zostały zniszczone i spalone wsie regionu urzędu leśnego w Żelaznej Górze, w tym Dębowiec wraz z kościołem i młynem, Wyszkowo z kościołem i wieś Lelkowo³. Wracając do pierwszego zapisu z 1412 r., to były to zapisy o charakterze rachunkowym. Zapisano w nich rozliczenia z danin i opłat mieszkańców, m.in. także Dębowca (*Eychholcz*) i Lelkowa (*Lichtenfeld*), z komturstwem w Bałdze, pośrednio wykazując funkcjonowanie tam karczem, skoro nie wymieniono ich wśród karczem pustych⁴. Wykaz ten wskazuje pośrednio – skoro mieszkańcy byli w stanie świadczyć zobowiązania, m.in. sprzedawać komturstwu młode bydło – że okolice wsi raczej nie zostały zniszczone w 1410 r. Tym niemniej należy podkreślić, że pierwsza wzmianka o Dębowcu pojawia się w 1412 r., zatem równe sześćset lat temu! Mimo to, jak się za chwilę przekonamy, wieś była dużo starsza.

Druga wątpliwość dotyczy daty pierwszej wzmianki o Lelkowie. Otóż w przywileju lokacyjnym miasta Pieniężna (wówczas Melzaku) z 1312 r. wspo-

² W. D. Wagner, *Die Güter des Kreises Heiligenbeil in Ostpreußen*, Leer 2005, s. 481.

³ E. J. Gutzzeit, *Geschichtliches Ortsverzeichnis des Kreises Heiligenbeil*, Altpreussische Geschlechterkunde. Neue Folge (dalej: APG NF), 1993, Bd. 23, s. 469; Ch. Krollmann, *Die Bau- und Kunstdenkmäler des Ordenslandes Preussen in den Schadenbüchern (1411/19)*, Berlin 1919, s. 49. Według zaginionych tzw. Schadenbücher (w dawnym archiwum królewieckim dokument: Ordensfolianten 5a i 5b, obecnie zachował się jedynie indeks miejscowości i osób z tego źródła, tzw. Findbuch nr 28, w archiwum w Berlinie).

⁴ Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Berlin (dalej: GStPK), Ordensfolianten (dalej: OF) 162b, f. 2–3.

mniano pierwszego sołtysa, który miał założyć miasto, Teodoryka *de Lichtenvelde*⁵, czyli z miejscowości Lichtenfeld, a tak po niemiecku nazywano Lelkowo. Stąd niekiedy przyjmuje się⁶, że Teodoryk pochodził z tej wsi. Należy to jednak wykluczyć. Po pierwsze, Teodoryk był sołtysem już przed 1309 r.⁷, a więc przed czasem, kiedy rozpoczęła się krzyżacka akcja kolonizacyjna w okolicach Lelkowa (pierwszy dokument lokacyjny Żelaznej Góry pochodził z 1308 r.). Trudno się więc spodziewać, aby Lelkowo było najstarszą wsią w tym regionie i już na tyle bogatą, aby jej mieszkańców stać było na wykupienie sołectwa miejskiego (co wcale nie było tanie). Po drugie, można wskazać inną, starszą osadę o nazwie Lichtenfelde, z której najpewniej pochodził Teodoryk. Była to wieś Jasna w okolicach Sztumu. Wieś istniała już w drugiej połowie XIII w., a kościół odnotowano tam w latach 1301–1311⁸. Była to więc bogata, kościelna wieś, której mieszkańcy mogli dorobić się takiego majątku, aby pozwolić sobie na wykup sołectwa. Zatem pierwsza wzmianka o Lelkowie pochodziła dopiero z 21 października 1361 r. Wtedy na dokumencie dotyczącym Bezled został odnotowany jako świadek sołtys z Lelkowa (*der schulz vom Lichtenfelde*), obok m.in. sołtysa z Zakrzewca (*Vogel-sang*) i Krasnolipia (*Schönlinde*)⁹.

Wróćmy jednak do poszukiwań rzeczywistych początków obu wsi. Skoro nie istnieją żadne dokumenty, to czy można przynajmniej pośrednio określić czas powstania Dębowca i Lelkowa? Okazuje się, że tak. Akcja kolonizacyjna Zakonu była bowiem prowadzona w sposób planowy i przemyślany, niewiele było tutaj miejsca na przypadek. Jeśli zatem uda nam się ustalić przebieg akcji osadniczej w najbliższym sąsiedztwie, uzyskamy przesłanki o czasie powstania obu wsi. Drugą korzystną okolicznością jest zachowanie części dokumentów dla okolicznych wsi. Punktem wyjścia powinno być jednak ustalenie położenia administracyjnego wsi, bo to powie nam, kto prowadził tutaj akcję kolonizacyjną. Wiadomo, że w XV w. okolice Dębowca należały do komturstwa bałgijskiego i urzędu leśnego w Żelaznej Górze¹⁰ (potem do komornictwa Piele, 1510, 1519). Tak musiało być od początku, zatem wsie w okolicy Dębowca zakładał komtur bałgijski. Rozpoczął ją komtur Henryk von Eisenberg (1308–1312), wydając w 1308 r.

⁵ *Codex diplomaticus Warmiensiis oder Regesten und Urkunden zur Geschichte Ermlands* (dalej: CDW), Bd. I, hrsg. von C. P. Woelky, J. M. Saage, Mainz 1860, nr 163.

⁶ Zob. <<http://pieniezno.wm.pl/88152,Pieniezno-miasto-z-700-letnia-tradycja-Beda-konkursy-i-imprezy.html>> dostęp: 31.07.2012; <<http://pieniezno.pl/pl/contents/content/129/631>> dostęp: 31.07.2012.

⁷ CDW, Bd. I, nr 149.

⁸ A. Semrau, *Die Siedlungen im Kammeramt Morein (Komturei Christburg) während der Ordenszeit*, Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, 1931, H. 39, s. 94; *Preussisches Urkundenbuch* (dalej: PU), Bd. I,2, hrsg. von A. Seraphim, Marburg, 1909, nr 552.

⁹ PU, Bd. V,2, hrsg. von K. Conrad, Marburg, 1973, nr 1024.

¹⁰ *Das Grosse Zinsbuch*, hrsg. von P. G. Thielen, Marburg 1958, s. 39.

dokument lokacyjny wsi kościelnej Żelazna Góra (oczywiście nazwę utworzono na część komtura, niem. *Eisenberg*)¹¹. Brakuje jednak dalszych wystawionych przez niego przywilejów; kolejny wydał mistrz krajowy Fryderyk von Wildenberg za jego następcy Gintera von Arnstein (1313–1321) dopiero w 1320 r. Było to nadanie na dobra służebne z obowiązkiem służby rycerskiej w Haselau koło Świętej Siekierki (Mamonowo, obecnie obwód kaliningradzki). Innych nadań komtura von Arnsteina nie znamy, choć niewątpliwie takie poczynił, o czym świadczy choćby pierwotna nazwa wsi Jarzeń – *Arnstein*. Kolejny komtur bałgijski, Albert von Ora, w 1322 r. wystawił także jeden znany nam obecnie przywilej – na Grzechotki (*Rehfeld*). Podobnie jak następny komtur Dytryk von Altenburg (1325–1331), który w 1331 r. wystawił przywilej na Gronowo (*Grunau*). Od tego czasu, a dokładniej od 1332 r., zachowane przywileje stają się coraz częstsze, czyli od czasów komtura Henryka von Muro (1332–1337), który wystawił przywileje m.in. na wsie czynszowe w Wyszkowie (*Hohenfürst*) w 1332 r., w Krzekotach (*Hasselberg*) w 1337 r. i w Rusewie (*Rauschbach*) w 1338 r., a więc już w bezpośrednim sąsiedztwie Dębowca i Lelkowa. Mieszkańcy Krzekot nie otrzymali żadnej wolnizny (osadnicy z Wyszkowa dziesięć, z Rusewa osiem lat), wieś powstała więc wcześniej. Ponadto w 1334 r. istniały już Giedawy, skoro wzmiankowany był niejaki Mikołaj *von Gedaw* (*de Gedow*)¹², co stanowiło skromny ślad starszego osadnictwa w tej okolicy z czasów pruskich. Akcję osadniczą kontynuował komtur Dytryk von Spier (1337–1341), który m.in. w 1339 r. założył wieś Zagaje (*Hasselpusch*) z dziewięcioma latami wolnizny. Z jeszcze późniejszego okresu pochodzi Kwiatkowo (niem. *Blumstein*), nazwane tak na cześć kolejnego komtura bałgijskiego Teodora von Blumstein (1342–1346); przywilej również nie zachował się.

To wszystko pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków. Większość przywilejów lokacyjnych z tego okręgu, wystawionych do 1346 r., zaginęła. Powodem tego było późniejsze przejście owych osad w prywatne ręce. Można więc zakładać, że zarówno Dębowiec, jak i Lelkowo powstały przed 1346 r., skoro do tego czasu założono także osady sąsiednie. Dotychczas przyjmowano ogólnie, że wieś założono do początku lat trzydziestych XIV stulecia¹³. Skłonny byłbym uściślić ten czas na okres po 1323 r. (wcześniej powstały tylko odległe Grzechotki, Żelazna Góra i nieco bliższy Jarzeń), a przed 1337 r. (wtedy przywilej otrzy-

¹¹ Przywileje zebrał i regesty wydrukował A. Rogge, *Das Amt Balga. Beiträge zu einer Geschichte des Heiligenbeiler Kreises*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1869, Bd. 6, s. 470 i n. Por. O. Schulz, *Zur Besiedlung des Kreises Heiligenbeil*, APG NF, 1993, Bd. 23, s. 402; K. Kasiske, *Die Siedlungstätigkeit des Deutschen Ordens im östlichen Preussen bis zum Jahre 1410*, Königsberg 1934, ss. 62–63.

¹² PU, Bd. II, 2, hrsg. von M. Hein und E. Maschke, Königsberg 1939, nr 847.

¹³ E. J. Guttzeit, op. cit., s. 469.

mała wieś *Hermsdorf*, obecnie Pogranicznaje, zapewne identyczny w brzmieniu z przywilejami dla Dębowca i Lelkowa, o czym dalej).

Okolice Dębowca, jak wspomniano wyżej, musiały być w większości porośnięte lasem. Świadczą o tym dobitnie nazwy miejscowe wskazujące na obszary leśne: *Eichholz*, *Bönkenwalde* ('las Bönkego', obecnie Bieńkowo), *Schönwalde* ('piękny las', obecnie Grabowiec), *Hanswalde* ('las Hansa', obecnie Jachowo), *Hasselberg* ('leszczynowa góra', obecnie Krzekoty), *Hasselpusch* ('leszczyny', obecnie Zagaje), a nawet *Lichtenfeld* ('jasne, czyli nieporośnięte pole', zatem 'pole położone wśród lasów'). Wskazuje na to także niewielki procent pruskich nazw miejscowych: Wilknity, Kildajny, Perwilty, Piele, Nałaby, Przebędowo i Giedawy; niektóre z nich pochodziły z czasów kolonizacji krzyżackiej, np. Przebędowo. Osadnictwo pruskie musiało być tutaj dosyć rzadkie, ale jednak występowało. Nazwy miejscowe wskazują jednoznacznie, że przeważała ludność niemiecka. Dotyczyło to przede wszystkim wsi czynszowych, takich jak Dębowiec i Lelkowo. Osadnicy, jak wspomniałem, przybywali najpewniej już nie tyle bezpośrednio z Niemiec, co z zachodnich Prus¹⁴.

Sołtysi, chłopi, karczmarze, młynarze i ludzie luźni

Dębowiec i Lelkowo powstały jako chłopskie wsie czynszowe (*Zinsdorf*). Poświadczają to jednoznacznie pierwsze znane źródła rachunkowe z 1437 r. Lelkowo miało wtedy 57 łanów czynszowych (1 łan = ok. 16,8 ha) bez 3 mórg (1 łan = 30 mórg), z tego 3,5 łanu było opustoszałych (ich właściciele albo zmarli bezpotomnie, albo zbiegli). We wsi był młyn z jednym kołem młyńskim, do którego należał 1 łan roli z obowiązkiem czynszu 4 grzywien. Dębowiec liczył zaś 54 łany czynszowe, wszystkie obsadzone. Tutaj również był młyn, ale z dwoma kołami, do którego należały 2 łany z obowiązkiem czynszu 7 grzywien. W obu wsiach siedzieli też karczmarze z prawem wyszynku piwa: jeden w Lelkowie (dawał od karczmy 2 grzywny czynszu) i dwóch w Dębowcu (dawali czynsz w wysokości 2 i 1,5 grzywny)¹⁵. Do tego dochodziły niewzmiankowane tutaj posiadłości sołtysa, liczące zwykle jedną dziesiątą obszaru wsi. Kilka lat później (1440/1441) rachunki potwierdzały w zasadzie stan z 1437 r., wzrosły tylko puste łany w Lelkowie (do 7,5, z tego jednak 3 łany zostały już obsadzone i miały zacząć czynszować w 1442 r.). Dowiadujemy się też, że czynsz od łanu chłopskiego wynosił pół grzywny w gotówce i dwie kury w naturze¹⁶.

¹⁴ K. Kasiske, op. cit., s. 69.

¹⁵ *Das Grosse Zinsbuch*, ss. 40–42.

¹⁶ OF 162b, f. 22 i n.

Wnosząc z powyższych danych rachunkowych, można przyjąć, że Dębowiec i Lelkowo otrzymały przywilej zgodny w brzmieniu z przywilejem wsi *Hermsdorf* (obecnie Pogranicznoje), który w 1337 r. wystawił komtur Henryk von Muro z dziesięcioma latami wolnizny¹⁷. Spójrzmy na ten przywilej pod kątem ewentualnego brzmienia zaginionych przywilejów dla Dębowca i Lelkowa. Wielkość nadania wynosiła zapewne podobnie – po 64 łany na prawie chełmińskim. Nieznani nam sołtysi otrzymali z tego po jednej dziesiątej, czyli zapewne po 6 łanów wolnych od czynszu. W przypadku przywileju Dębowca najpewniej znalazła się też adnotacja o nadaniu 4 wolnych łanów plebanowi, tak jak w wypadku Żelaznej Góry, Gronowa czy Wyszkowa. Resztę stanowiły łany chłopskie, z których płacili oni corocznie czynsz, tak jak mieszkańcy *Hermsdorf*, na 2 lutego¹⁸ (Święto Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny, ale czynsze dawano też na Boże Narodzenie i św. Marcina, czyli 11 listopada) w wysokości 0,5 grzywny; dawali też po dwie kury od każdego posiadanego łanu. Można się spodziewać, że w przypadku Dębowca była adnotacja o dziesięcinie dla plebana w wysokości 1 korca żyta i 1 korca owsa (jak w Wyszkowie czy Gronowie). Sołtysi otrzymali prawo wybudowania karczmy, w zamian za roczny czynsz 1 grzywny (w XV w. wzrósł on do 2 grzywien). Zapewne w przywileju pojawiła się też możliwość wybudowania jeszcze jednej karczmy, z podobnym obciążeniem. Z tej możliwości skorzystali mieszkańcy Dębowca. Sołtysowi zezwolono również na budowę młyna (z jednym kołem w Lelkowie, a z dwoma kołami w Dębowcu) i zapewne tak jak w *Hermsdorf* dodano do młyna kawałek ziemi (tam tylko 4 morgi, tutaj 1 łan w Lelkowie, a 2 łany w Dębowcu). W obu wsiach istniały również stawy młyńskie, w których sołtysi otrzymali najpewniej prawo wolnego rybołówstwa małą siecią na własne potrzeby stołowe (z zakazem sprzedaży ryb). Sołtysi mogli też w karczmie lub młynie piec i sprzedawać chleb na tzw. ławie chlebowej oraz trudnić się rzeźnictwem na ławie mięsnej. Z późniejszego przywileju dla karczmarza z Lelkowa z 1548 r. wiemy, że miał on prawo sprzedaży chleba, ryb, „żelaza” (wyrobów z żelaza), „światła” (świec, pochodni), mięsa, soli, masła, sera i jajek oraz sukna pruskiego i litewskiego. Nie wolno mu było handlować lnem, bydłem, zbożem, konopiami i chmielem¹⁹. Sołtysi otrzymali też prawo tzw. mniejszego sądownictwa do 4 szelągów (1 grzywna = 60 szelągów) nad mieszkańcami wsi wraz z płynącymi z tego dochodami. Z wyższego sądownictwa (w tzw. sprawach gardłowych i rękoczynach) wobec mieszkańców wsi oraz zdarzeń z obcymi „na gościńcu” przypadała im trzecia część dochodów. Przy czym sprawy

¹⁷ A. Rogge, op. cit., Bd. 6, s. 475.

¹⁸ Potwierdzają to wykazy rachunkowe z 1440 r., zob. OF 162b, f. 22 i n.

¹⁹ *Die Krüge des Amtes Balga*, APG NE, 1993, Bd. 23, s. 412.

te nie mogły być sądzone przez sołtysów, a tylko przez braci zakonnych lub ich przedstawicieli. Sołtysi nie mogli też sądzić ludności pruskiej ani partycypować w jednej trzeciej dochodów z sądownictwa nad nimi, choćby przestępstwo popełnili w granicach wsi (z wyłączeniem tych mieszkających we wsi).

Przywilej lokacyjny stanowił najważniejszy dokument, który regulował status mieszkańców, ich prawa i obowiązki. Nie zawsze jednak wszystko zawarte było w przywileju; niektóre sprawy były zbyt oczywiste lub pojawiały się z czasem. Warto zajrzeć np. do odnowionego przywileju dla Jachowa z 1416 r. (lokowanego na pewno w pierwszej połowie XIV w.)²⁰. Dokument powstał w innej już nieco rzeczywistości, a zatem ujmował pewne dodatkowe obowiązki. Na czoło wysuwał się obowiązek szarwarku, czyli darmowej pracy w folwarkach krzyżackich. Nie uściślono jego wymiaru ani formy, te bowiem były zmienne. Generalnie od chłopów wymagano służby sprzężajnej (z koniem lub wołem oraz z odpowiednim sprzętem rolnym), przynajmniej kilka, kilkanaście dni w roku. Ponadto odnotowano daninę, zwaną zbożem płużnym, tutaj w wysokości trzech czwartych korca żyta od łanu. Można być pewnym, że podobne obowiązki dotyczyły chłopów z Dębowca. Dowodnie w 1440 r. dla mieszkańców Dębowca odnotowano obowiązek oddawania daniny w owsie (2,5 łaszt = 8250 l i 1 korzec = ok. 55 litrów lub w zamian 6 grzywien i 7 szelągów)²¹.

Wsie czynszowe, takie jak Dębowiec i Lelkowo, zamieszkiwali głównie chłopci (niem. *Bauern*)²². Ziemia nie była jednak własnością chłopów, ale w wieczystej dzierżawie. Stąd wsie chłopskie należały albo do Zakonu (zdecydowana większość) lub do pana prywatnego, np. rycerza. Chłopi na ogół jednocześnie płacili czynsz i odrabiali szarwark, których wielkość uzależniona była od liczby posiadanych łanów. Wysokość pańszczyzny nie została przez badaczy do tej pory ściśle ustalona; orientacyjnie można podać, że w XV w. wynosiła przeciętnie czternaście dni i z każdym następnym wiekiem wyraźnie rosła. Gospodarstwo chłopskie zwykle obejmowało obszar od 0,5 do 2 łanów. Czynsz natomiast we wsiach szarwarkowych kształtował się początkowo na poziomie 0,5–1 grzywna od łana (w Dębowcu i Lelkowie po 0,5 grzywny). Do tego dochodziły daniny w naturze: pszenica i żyto, gęś lub kury, czasem danina z owsa (tak było w przypadku Dębowca) oraz obowiązek zwózki drewna. Oczywiście daniny te były zróżnicowane. Od XV w. chłopci wykonywali też obowiązek służby wojskowej, choć nie w całej swej ma-

²⁰ A. Rogge, op. cit., Bd. 6, s. 483.

²¹ OF 162b, f. 22 i n.

²² Szczegóły o uprawnieniach i obowiązkach wspomnianych tutaj warstw społecznych, zob. G. Białuński, *Bevölkerung und Siedlung im ordenstaatlichen und herzoglichen Preussen im Gebiet der „Grossen Wildnis“ bis 1568*, Hamburg 2009, ss. 303–408.

sie. W 1519 r. chłopci z Dębowca mieli np. wystawić dwa wozy z końmi (do przewozu prowiantu, namiotów, uzbrojenia itd.).

We wsi czynszowej w uprzywilejowanej sytuacji znajdowali się sołtysi (*Schulze*). Nie zawsze był to jeden sołtys; ich liczba zależała zwykle od liczby gospodarstw (jeden sołtys na dwadzieścia zagród); w wypadku Dębowca mamy poświadczonych w 1519 r. dwóch sołtysów na siedmiu chłopów. Sołtysi pełnili służbę wojskową, po jednej z każdego sołectwa, ci zaś, którzy nie pełnili służby, płacili około 3 grzywien czynszu, zwanego *Freygeld*. Oddawali daninę, zwaną płużnym (*Pflugkorn*), w wysokości 1 korca pszenicy i tyleż żyta. Sołtysi sprawowali sądownictwo we wsi, nadzorowali szarwark i pilnowali porządku. Przy wykonywaniu sądów służyli im pomocą ławnicy; sądy odbywały się publicznie w ramach tzw. ławy sądowej. Uprzywilejowaną pozycję zajmowali również karczmarze (*Krüger*), ale tylko ci, którzy posiadali karczmę dziedzicznie. Tak było w przypadku Dębowca i Lelkowa, a pierwszymi ich właścicielami byli tutaj sołtysi. Od karczmy płacono czynsz, zwany *Krugzins*, albo czopowe (*Zapfengeldt*) od sprzedaży napojów własnej produkcji. Czynsz był mocno zróżnicowany i wynosił od kilku do kilkudziesięciu grzywien i kur (kapłonów). Karczmarze płacili ponadto czynsz od posiadanej ziemi, z której czasami zobowiązani byli do szarwarku, choć na ogół zwalniano ich z tego obowiązku za opłatą tzw. *Freygeldu*. Wyjątkowo zdarzały się też inne obciążenia, np. dostarczanie podwód. Z przywilejów karczmarzy na czoło wysuwa się niezwykle opłacalne warzenie i wyszynk piwa. We wsi należy wyróżnić ponadto młynarzy (*Müller*), ale do grupy uprzywilejowanej ludności wolnej zaliczano tylko młynarzy posiadających młyn dziedziczny, często nadany wraz z kilkoma łanami ziemi, tak jak to miało miejsce w Dębowcu i Lelkowie. Obowiązkiem młynarzy było wnoszenie czynszu (do kilku grzywien rocznie), dodatkowo niektórzy oddawali naturalia – tuczniaka lub kury. Na młynarzach spoczywał też obowiązek szarwarku, ale zapewne tylko ręcznego, bez sprzężaju.

Liczną warstwę stanowiła na wsi ludność uboższa, choć osobiście wolna, jak zagrodnicy, robotnicy najemni i ludzie luźni (*Gärtner, Instleute, Losleute*). Zagrodnicy, prócz własnych domostw, posiadali niewielkie działki, zwane ogrodami (zagrodami). Od zagród i domostwa płacili podatek przynajmniej o połowę niższy niż chłopci. Ludność ta była wynajmowana za określoną opłatą do prac w domenie krzyżackiej i gospodarstwach prywatnych. Robotnicy najemni natomiast nie posiadali własnych zagród i chałup, siedzieli w wydzielonych przez pracodawcę pomieszczeniach. Wynajmowano ich zwykle sezonowo do określonych prac lub na dłużej do służby. Choć ludności takiej w Dębowcu i Lelkowie bezpośrednio nie odnotowano, to musiała występować i to nawet dość licznie.

Zmiana właściciela wsi

Do wojny trzynastoletniej (1454–1466) Dębowiec stanowił własność krzyżacką, ale to się zmieniło wkrótce po jej zakończeniu. Natomiast Lelkowo do 1548 r. pozostawało wsią krzyżacką i książęcą, choć całkowicie opustoszała, potem także przeszło w ręce szlacheckie (Jana von Rauter)²³. Wojna trzynastoletnia przyniosła wielkie zmiany w państwie krzyżackim. Nie dość, że Krzyżacy ją przegrali, utracili znaczną część swoich ziem, to jeszcze znaleźli się w fatalnej sytuacji finansowo-ekonomicznej. Nie było nawet czym spłacić wojsk zacieźnych walczących w czasie wojny po stronie Zakonu oraz innych wierzycieli, którzy finansowo wspierali Krzyżaków. Jedynym wyjściem było wyzbycie się części własnego majątku. Krzyżacy zastawiali więc swoje wsie i majątki, aby spłacić ciężące na nich długi. Tak było w przypadku Dębowca. 14 marca 1469 r. namiestnik wielkiego mistrza i komtur Morąga Henryk Reuss von Plauen zastawił wieś ze wszystkimi jej posiadłościami i dochodami „skromnym” (a więc nie rycerzom) Henrykowi Molbachowi i Jordanowi Schellerowi, którym Zakon był winien 327 florenów węgierskich. Jeśli Zakon spłaciłby sumę zastawu, to wieś miała wrócić w ręce krzyżackie. Zastawcy nie mieli prawa zapisu wsi w dożywocie swoim żonom, mogli jedynie uczynić to na sumę zastawu, czyli 327 florenów²⁴. Nie wiemy nic o zastawcach, możemy się tylko domyślać, że skoro nie byli rycerzami, to najpewniej byli zamożnymi kupcami, mieszczanami, którzy pożyczyli Zakonowi wspomnianą sumę. Nie wiadomo, do kiedy Molbach i Scheller trzymali Dębowiec (nie dłużej niż do 1481 r.). Dla mieszkańców zwykle nie była to zmiana na lepsze. Prywatni właściciele skuteczniej pobierali wszelkie należności i starali się wycisnąć maksymalne zyski z nowej posiadłości (zwłaszcza przy zastawach i dzierżawie).

Zastawiając wieś, Henryk Reuss von Plauen liczył zapewne na szybką spłatę i powrót wsi w ręce Zakonu. Stało się jednak inaczej. Raz wydzierżawiona wieś okazała się stałym elementem wydzierżawianym przez Krzyżaków i nigdy już do nich nie wróciła. W 1481 r. trzymał ją w zastawie bliżej nieznanym Fryderykiem von Möstchen za sumę 400 florenów węgierskich. 3 czerwca tego roku potwierdził przyjęcie od wielkiego mistrza Marcina Truchsessa spłatę części zadłużenia w wysokości 300 grzywien²⁵. Z kolei przed 1504 r. w posiadanie Dębowca, najpewniej ponownie jako zastawu, wszedł Kacper Sack, niemiecki szlachcic rodem z Górnych Łużyc. W tymże bowiem roku wieś stała się częścią składową umowy

²³ A. Rogge, op. cit., *Altpreussische Monatsschrift*, 1870, Bd. 7, ss. 108–109.

²⁴ GStPK, Pergamenturkunden (dalej: Perg.Urk.), Schiebl. XXVI 39.

²⁵ GStPK, Ordensbriefarchiv (dalej: OBA), nr 16969.

o zniesienie długu między wspomnianym Kacprem Sackiem a jego wujem, prokuratorem szczycieńskim (1502 – ok. 1510), Janem Kottwitzem. Sack w zamian za umorzenie długu przekazywał Dębowiec w ręce swojego wuja, jednocześnie prosił wielkiego mistrza o zgodę na taki układ, formalnie bowiem wieś wciąż należała do Zakonu i bez jego zgody nie wolno było dokonywać zmian własnościowych²⁶. Wielki mistrz Fryderyk saski taką zgodę wyraził i w 1505 r. odrębnym przywilejem nadał wieś Janowi von Kottwitz na czas jego życia. Po jego śmierci wieś miała wrócić do Zakonu²⁷. Prokurator (niem. *Pfleger*) był zarządcą mniejszego okręgu, podlegał komturowi. Jan Kottwitz ze Szczytina odszedł na prokuratorię w Grünhof na Sambii (do 1513). Były to czasy, kiedy już nie pamiętano o pierwotnych ideałach zakonnych i zasada ubóstwa przestała *de facto* obowiązywać. Zakonnicy traktowali urzędy jak własne synekury, starali się też, a przynajmniej nie wzbraniali się, aby uzyskiwać dodatkowe, dochodowe nadania, tak jak wspomniany von Kottwitz. Nie znamy dokładnej daty śmierci von Kottwitza, na pewno nastąpiła przed 5 maja 1521 r. Wtedy wielki mistrz Albrecht nadał swojemu dworzaninowi Jerzemu Sackowi (najpewniej synowi Kacpra) za pilną służbę, szczególnie w czasie ostatniej wojny polsko-krzyżackiej (1519–1521), wsie Dębowiec i Grotowo (*Hoppendorf*), które trzymał do tej pory zmarły Jan von Kottwitz. Obie miejscowości miał posiadać na takich samych zasadach, jak von Kottwitz (czyli dożywotnio). Warto zauważyć, że w dokumencie Dębowiec nie został już nazwany wsią, ale określono go mianem dóbr, z których zażądano od Sacka dwóch służb wojskowych (z koniem i odpowiednim uzbrojeniem)²⁸.

Nadanie wielkiego mistrza obowiązywało tylko na czas życia Jerzego Sacka, ale wkrótce zostało zmienione (1531 r.²⁹) i Dębowiec pozostał w ręku szlacheckiej rodziny von Sack aż do sprzedaży dóbr przez Sebastiana Albrechta von Sacka w 1798 r., *notabene* ostatniego z rodu. Dobra w 1528 r. nadal liczyły 60 łanów (54 czynszowe, ale tylko 18 było zagospodarowanych, 6 trzymali sołtysi), dodatkowo 4 łany posiadał w uposażeniu pastor. Jednak już w 1539 r. obszar zagospodarowany musiał wzrosnąć, bowiem we wsi siedziało poza dwoma sołtysami czternastu gospodarzy, przy tym dosyć bogatych (jak można wnosić na podstawie wysokości opłaty podatkowej)³⁰.

Nieco inaczej potoczyły się losy 2 łanów należących do młyna w Dębowcu. Najwyraźniej leżały one poza obszarem wsi, bliżej Słupa, być może zresztą

²⁶ OBA nr 18927.

²⁷ Perg. Urk., Schiebl. XXVI 76.

²⁸ Perg. Urk., Schiebl. 95, nr 60.

²⁹ A. Rogge, op. cit., Bd. 7, s. 98.

³⁰ GStPK, Ostpr. Fol. 911a, nr 2, f. 2 i n.

tak jak młyn. W 1493 r. komtur bałgijski Hieronim von Gebesattel odnowił niejakiemu Jerzemu Grasemock (= ptak 'gajówka piegża'), na jego prośbę, przywilej na 5,5 łana w Słupie (*Schlepstein*) i właśnie na 2 łany, które niegdyś należały do dębowieckiego młyna, a które Jerzy zakupił od Zakonu. Miał prawo do drewna z puszczy krzyżackiej i do wolnego połowu ryb w stawie (młyńskim?) w Wilkni-tach. W zamian miał m.in. obowiązek sołeckiej służby wojskowej³¹. Grasemocke był zatem sołtysem, czyżby w Dębowcu? Młyna w Dębowcu później już nie wzmiankowano, więc albo podupadł, albo był tożsamy z późniejszym młynem w Słupie³².

Na koniec warto odnotować, że w Dębowcu oprócz kościoła istniała również szkoła parafialna. Od kiedy? – nie wiadomo. Po raz pierwszy nauczyciel Antoni Schulle ('szkoła') został poświadczony w 1499 r. Brat Antoniego – Jerzy Schulle siedział w tym czasie w Bernburgu nad Soławą we władztwie księcia anhalckiego Waldemara. Ten wstawiał się u wielkiego mistrza Fryderyka za Antonim w jego sporach z jakimś Markiem z Wilkni³³. Była to typowa szkoła parafialna, której zadaniem była nauka czytania i pisania, ale przede wszystkim zapoznanie uczniów z zasadami wiary.

W 1519 r., na krótko przed wybuchem ostatniej wojny polsko-krzyżackiej, wielki mistrz zarządził ogólnokrajowy popis wojskowy. Stawili się wszyscy zobowiązani do służby z komornictwa Piele, w tym sołtysi i chłopci z Dębowca (*Eycholtzs*). Byli to wówczas dwaj sołtysi, obaj o imieniu Marcin (*Merten Schults*, *Merten Schults*), i ośmiu chłopów (m.in. *Gerius Schwenck*, *Mathes Stange*, *Caspar Elart*, *Jorg Briffs*, *Hans Bekery*, *Hans Dreher*, *Paul Thiel*)³⁴. Jak widzimy, nadal była to ludność niemieckojęzyczna (co potwierdzają kolejne wykazy, np. w 1539 r. siedzieli tutaj m.in. *Michel Rabe*, *Hans Scheppel*, *Brosie Lange*, *Matern Lindenaw*, *Ertman Weger*, *Hans Knuter*, *Franz Hopffener*, *Greger* i *Michel Rochel*)³⁵. W 1519 r. w Lełkowie gospodarstwa miało czternastu chłopów czynszowych³⁶, ale już wkrótce potem wieś zupełnie opustoszała (być może w wyniku działań wojennych z lat 1519–1521). W 1539 r. w ogóle nie uwzględniono jej w wykazach podatkowych.

Zaprezentowany krótki opis dziejów wsi Dębowiec może wydać się do-syć jednostronny, bo ograniczony w zasadzie do zagadnień społeczno-gospo-darczych, ale wynika to z ubogiej bazy źródłowej. W 1525 r. sekularyzowano za-

³¹ Perg. Urk., Schiebl. XXVI 295.

³² *Zur Geschichte der Mühlen des Amtes Balga*, APG NF, 1993, Bd. 23, s. 416.

³³ OBA nr 18135.

³⁴ OBA nr 22935, f. 91, 103, 112.

³⁵ Ostpr. Fol. 91 1a nr 2, f. 2 i n.

³⁶ OBA nr 22935, f. 99.

kon krzyżacki w Prusach, a Dębowiec i Lelkowo znalazły się pod władzą księcia pruskiego. Jak wspomniano, nie na długo, gdyż obie wsie szybko przeszły w prywatne ręce rodów szlacheckich. Dzieje tych wsi i ich mieszkańców nie weszły wprawdzie na karty wielkiej historii, ale echa ważnych wydarzeń i ich skutki docierały także tutaj, np. zniszczenia w czasie wojen polsko-krzyżackich, wydzierżawienia dla spłaty długów krzyżackich lub nieomówione tutaj przyjęcie luteranizmu w 1525 r.